

1790 Sztygrowski Fr. Mowa...

XVIII. 2. 652  
<http://rcin.org.pl>



# M O W A



*Jasnie Wielmożnego*

FRANCISZKA

STRZAŁKOWSKIEGO

KOMMIS: CIWILNO-WOYSK:

ZIEMI KAMIENIECKIEY

WOIEWODZTWA PODOLSKIEGO

NA SEYMIKACH W KAMIENCU

*Dnia 17. Mca Listopada Roku 1790.*

MIANA.



JASNIE WIELMOŻNI, WIELMOŻNI MOI WIELCE  
PANOWIE BRACIA!

**D**Ziemiem to iest ręki Przedwieczney, która ie-  
dne Mocarstwa dzwiga, drugie w przepaść  
wtrąca, a na ich miejsce możniejsze wystawia, strą-  
cone, gdy się iey podoba, z przepaści wydobywa, har-  
A

XVIII. 2. 652  
<http://rcin.org.pl>



---

de poniża, a poniżone podnosi, że Oycyzna nasza za ostatnich Piastów, i pod Domu Jagiellońskiego Berłem, w szeregu poważnych w Europie Mocarstw liczona, odmieniwszy kształt Rządu, z swojego usunięta mieysca, w następne wtrącona nieszczęść koleie, a naostatku utraciwszy piękne i rozległe swe Prowincye, exystencyi swoiey między Mocarstwy Europy iuż niepewna, dziś z gruzów zwalisk swoich wydobywać się zaczyna.

Sława Oręża Narodowego męstwem Rycerstwa Polskiego, za Stefana, dwóch pierwszych Wazów i ostatniego Piasta ponowiona, ciągłego Oycyznie nie przyniosła szczęścia; Pogrom ów Wojenny błyskał nie świecił, migał i zginał.

Zwycięstwa odniesione nic do Potęgi Kraiowej nieprzydały, bo Rząd, na którym się moc Państwa obraca, coraz bardziey słabiał, i niemógł zahamować Moźnowładców uzurpacyi.

Dobro Publiczne wolność Obywatelska obrona Praw Oyczystych, szacowne z istoty swoiey Rodzaju Ludzkiego upominki, służyły zawste za maskarę dumnemu, i chciwemu przewodzenia Duchowi.

Ta to nieszczęśliwa Moźnowładców prywata szukając pastwy dla ambicyi swoiey wynaydowała popu-





larne zawsze choć nayszkodliwsze Kraiowi Materye, rozdwaiała Naród, i robiła sobie ze Szlachty Stronników, a która Familia nad drugą wygórowała, ta trzymała w swoich rękach Elekcye Królów, Władzę Prawodawczą i Magistratury Sądowe; przemożny z tym zawsze słabszego uciskał.

Skazony charakter Narodowy, przeistoczony Polak stracił szlachezną Duszę, ową to Republikanckiey wolności cechę, uzył się od Dzieciństwa podłości płaszczyl się i zaciągał, w imaginowanej wolności, nikczemny niewolnik pod przymoc przewodzącej Partyi; a hasło wolności stało się czczym brzmieniem, kiedy go niewolnik, i Partyzant wymawiał.

Podczas Bezkrólewíów wystawione na sprzedaż Beca, były obszernym placem przekupstwa, Intryg, a razem zguby Oyczyzny naszej źródłem. Zostawieni bez Rady, bez Woyska, byliśmy igrzyskiem emulującej z sobą Arystokracji.

Do tego przyszła nakoniec ta zaślepiona Moznowładców zuchwałość, że poświęcając swojej dumie, chciwości, łakomstwu Oyczyznę i sławę Narodu, nie syta krwią Rodaków swoich przez domowe wojny wylaną, ośmieliła się ieszcze szukać pomocy u obcych, i sprowadzać do Kraiu zagraniczne Woyska. Najpierwsze użycie obcego Narodu do Interessów



---

Polski za Jana Kazimierza przez drugiego Sicińskiego, Radzieiowskiego Prymasa z Intrzygi Austryaków Korony Polskiej chciwych było Epoką aż do dzisiejszych czasów nieszczęśliwej sławnego niegdys Narodu sytuacji. Ktorem dając Postronnemu Mocarstwu na Stolicy Carów, poszedł sam potym pod jego podległość i Panowanie.

Widzieliśmy już za naszych czasów, Seymy zgwalone, Prawa Kardynalne przemocą obcą cechowane i do utrzymania nas w swojej podległości narzucone, Kraj pustoszony, krew Braci naszych przelana, Miasta palone, Swiętnice Boskie profanowane, nasypaniejsze Prowincye oderwane, krótko mówiąc : z Polski z Narodu udzielnego zrobiono Prowincją Moskiewską. Oto jest Bracia widok Bezkrólewioń ; oto jest mniemana wolność nasza pod Protekcją i Gwarrantyą Monarchini Rossyiskiej.

Po tylu iednak klęskach, i nieszczęściach naszych zlitowała się nad nami Opatrzność, STANISŁAWA AUGUSTA zdatnym i dzielnym uczyniwszy narzędziem, do wydzwignienia Królestwa Polskiego. Jego to Panowaniu zostawiona ta sława, że oświecony Polak poznał się na sobie, zaczął czuć te kaidany, które za pomocą Arystokratów Polskich, obca na niego włożyła przemoc ; a przy zdarzonych szczęśliwie okolicznościach, nie załękł się zrzucić ich z siebie, z wieczną tych Sprawców wzgardą, którzy się na ten





Jego chlubny wolności i niepodległości targnęli za-  
szczyt. Porzucili ich Partye, a przyszedł do Partyi  
Ojczyzny.

Polacy! którzyśmy tu na tym świętym obrad-  
miejsku doświadczali nieraz i obcey głosu wolnego  
przemocy i zručney Meznawładców Influcyi, któ-  
rzyśmy się, z żalem wspomnieć, na Partye rozdzielali,  
dzisiaj zgromadzamy się w zupełney niepodległości, ha-  
słem Dobra Publicznego zjednoczeni, a będąc wolni,  
uwielbiaemy za to Oycę Ojczyzny naszej, którzy rzu-  
ciwszy wraz z Seymniącymi STANAMI, ochydną z  
Narodu Gwarancją, i zapewniwszy nadal przez usta-  
nowienie Woyska, Podatku, Jego samowładność; Prze-  
łożył jeszcze przepaść, i ostrzegł o niebezpieczeństwie  
po Jego zejściu na Narodź nieomylnie w czasie Bez-  
królewia spłynąć mającym; a zniewolony miłością  
ludu swego dobry Król, zezwolił na zapytanie Narodu,  
czyli jest wolą Jego, aby za życia tegoż Jaka-  
wie nam panującego Króla niebezpieczeństwo Bezkró-  
lewia zastąpione było wolnym wyborem na Tron na-  
stępcy.

Podamy Bracia Imiona tych wielkich Mężów  
w daleką potomność Pokoleniom naszym, którzy na  
Reprezentacją Narodu od nas wysłani, uwolniwszy nas  
od obcey przemocy, tworzeniem nowej Konstytucyi,  
tworzą razem uszczęśliwienie Wnuków, i Prawnuków  
naszych. A dalecy od wszelkiej uzurpacyi, w sprawie


---

Narodu odwołali się do nas samych, czekając woli,  
i wyroku naszego.

Sytuacja Polityczna Kraju jeszcze nieubezpieczona, Potrzeby Rzeczypospolitey odopatrzenia dalekie, Forma Rządu nieulożona, wojny ościennych Państw nieukończone, zajmowały także dobrego KROLA, i STANOW Seymujących troskliwość, iż z kończącym się związkiem Konfederacyi, i Seymem, Prawem zamierzonym, zaczęła się Intrygi Zagranicznej Influcyji, Które to Dzieło zbawienne zaczęte, a nie dokonzone, zniszczyć Kraj cały za pomocą możnowładnych Malkontentów zamieszać, a potym w dawny nieład, Gwarancyą i niewolą zwrócić potrafią, wystawili Narodowi potrzebę, i pobudki, które ich przywiodły do przeciągnięcia i Seymu, i Konfederacyi, bacznym jednak o Prerogatywę Jego, nieodieli nam mocy, owszem Prawem upoważnili, zlecając Woiewództwom, Powiatom, i Ziemiom wybór Reprezentantów, którzyby z niemi zaczęte kończyli Dzieło, i przybliżyli utworzeniem Konstytucyi Kraiowej, szczęście Narodu.

Te materye tak ważne, stanowiące szczęście lub nieszczęście Potomków naszych gdy zgromadzią nas za Uniwersałami Najjaśniejszego PANA, za zgodą Seymujących STANOW wydanemi dnia dzisiejszego na obrady Publiczne. Pracujemyż razem w zgodzie i jedności i miłości Dobra Publicznego, Bóg, Wiara, Oyczyzna niechay będą na tych obradach hasłem





---

naszym. Bo to jest ostatni moment, w którym Oyczyznę naszą na zawsze, albo zgubić, albo zbawić możemy. Pamiętajmy, aby popioły nasze kłócąc przyszłe pokolenia niewyrzucały nam, ze wzgardą, że szczęśliwych okoliczności i nadarzonej pory nieumieliśmy użyć na polepszenie Dobra Publicznego, ale podli, gnuśni, i nikczemni, i samiśmy padli Ofiarą rozdzielenia się naszego, i Potomkom swoim zostawili wieczną hańbę, i może tylko w Historji Imienia Polskiego pamięć, wyrzucmy Bracia z Serc naszych wszystkie nieufności i podejrzenia, a w najmocniejszym przekonaniu, że każdy tu z nas kocha Oyczyznę, i chce ją ratować, lubo w innym widoku, przyjdziemy razem do jedności, i wpadniemy na tę drogę miłości Oyczyzny, którą święty zapal już nas niezbićie poprowadzi.

Boże Zastępów! Wielki Dziadów i Naddziadów naszych Boże! jeżeliś w Xiędze przedwiecznych Wyroków naznaczył już koniec nieszczęśliwościom, i klęskom Narodu naszego, jeżeli nas dźwigasz ponizonych i z przepaści wydobywasz, daj nam Ducha zgody i jedności, rzuc promień Światła na serca nasze, i ukaż nam drogę pewną do ratunku kochanej naszej Oyczyzny.

Oddaję mój Projekt do Laski, w jakim względzie Województwo nasze przyjąć ma przeciągnięcie

✿   ✿   ✿

---

nad zamierzony czas, i Konfederacyi i Seymu. A  
w materyi czy w samey rzeczy tak straszne, i nie-  
bezpieczne Następstwo Tronu Narodowi byź może,  
iako go Stronnicy Arystokratycznej Anarchii wysta-  
wują, dalszy Głos sobie zamawiam.



XVIII. 2. 652



<http://rcin.org.pl>

**F**  
XVII-2-652

<http://rcin.org.pl>